

Alosza Awdiejew, Marsylia

Na rogu sobie stoję, a nuż się zdarzy coś
Wtem patrzę idzie do mnie nieznajomy jakiś gość
Podszedłszy pyta szeptem czy miejsce takie znam
Gdzie można przy muzyczce zamienić parę zdań
Forsy złote góry obiecał mi ten pan
Za to bym mu przekazał radzieckiej huty plan
W Marsylii opowiadał aż roi się od knajp
Dziewczynki - palce lizać, burdele - istny raj
Tam dziewczki tańczą gołe, tam żyje wielki świat
Tam lokaj nosi wino, a złodziej nosi frak
Oddałem wiec faceta do rak NKWD
Do dzisiaj chyba siedzi, a zresztą czort go wie
Dziękował mi naczelny, sam śledczy wręczył kwiat
A potem dołożyli piec dodatkowych lat
Jedno mi od tej pory
Nie daje w nocy spać
Jakby do tej Marsylii
Chociaż na trochę zwiać
Tam dziewczki tańczą gołe, tam żyje wielki świat
Tam lokaj nosi wino, a złodziej nosi frak